
PREZENTACJE

Spółeczno-edukacyjna działalność siostr Marii, Lucyny i Zofii Sokolnickich

Dzieje Polski, to historia upadków i niewoli, ale również chwały i wolności. W historię tę wpisane są losy całego narodu oraz losy poszczególnych ludzi, którzy swym życiem, swą działalnością, walczyli, przegrywając i zwyciężając dla ojczyzny. Często są to osoby zapomniane, a których życie warte jest naszej pamięci.

Takimi postaciami są siostry Maria, Lucyna i Zofia Sokolnickie – osoby, które poprzez swój ogromny patriotyzm w pracy i służbie, dały nieoceniony wręcz dowód swojej głębokiej miłości do Ojczyzny.

Rodzinę Sokolnickich dostrzega się już od czasów Kazimierza Wielkiego i aż do wskrzeszenia Polski rodzina ta brała żywy udział niemal we wszystkich polskich zrywach zbrojnych i powstaniach.

Siostry Maria, Lucyna i Zofia były krewnymi dwóch generałów napoleońskich – Tadeusza Suchorzewskiego oraz Michała Sokolnickiego (uczestnika bitew pod Raszyńem i Lipskiem, teoretyka wojskowości, adiutanta Napoleona Bonaparte)¹.

Rodzice sióstr, Stanisław (ur. w 1843 r. w Pigłowicach – wsi należącej do Sokolnickich, położonej niedaleko Środy Wielkopolskiej i zm. w 1906 r.) i Stanisława (1850 - 1919) z Moszczeńskich, byli właścicielami Orzeszkowa w ówczesnym powiecie średzkim.

W roku 1872 rodzice sióstr Sokolnickich osiedlili się w Poznaniu i tam przyszyli na świat Maria, urodzona w 1873 r. i Lucyna urodzona w 1874 r. Zofia urodziła się w Krakowie cztery lata później, 15 maja 1878 roku².

Pierwsze lata wychowania i kształcenia odbywały siostry Sokolnickie pod troskliwą opieką swych rodziców, których dom kształtował w nich tradycje patriotyczne i rodzinne. Następnie młode

dziewczęta kolejno oddane zostały do Wyższej Szkoły Żeńskiej prowadzonej przez siostry Annę i Anastazję Danyszówny³. Szkoła ta była jedną z trzech istniejących wówczas w Poznaniu żeńskich zakładów naukowych: Antoniny Estkowskiej, sióstr Danysz oraz Anastazji Warnke⁴.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że siostry Sokolnickie ukończyły też dwuletnią szkołę dla nauczycielek, którą prowadziły siostry Danyszówny⁵. Nie ma na ten temat dokumentów, ale kiedy w roku 1900 rząd pruski zniósł w całym Zakładzie naukę języka polskiego, lekcji tych zaczęto udzielać w tajnych kółkach w szkole i poza nią, a wśród nauczycielek uczących występuje Lucyna Sokolnicka⁶. Również na fotografii klasowej z 1903 roku wśród uczennic znajduje się nauczycielka – opiekunka – młoda Lucyna Sokolnicka. Poza tym w składzie kolegium nauczającego w szkole PP. Danysz w roku 1909, a więc w momencie, kiedy silna fala germanizacji zamknęła podwoje placówki, figuruje Lucyna oraz jej starsza siostra Maria Sokolnicka⁷.

Najmłodsza z sióstr – Zofia Sokolnicka, została wysłana do Krakowa, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończyła kursy naukowe oraz studia muzyczne w Wyższej Szkole Muzycznej⁸. Po zakończeniu swej edukacji wróciła do Poznania, gdzie zajęła się pracą społeczną i oświatową.

Wszystkie trzy siostry, przepojone duchem miłości do ojczyzny zaszczerpionej im zarówno w domu rodzinnym, jak i w szkole PP. Danysz⁹, działały na polu pedagogicznym, społeczno-kulturalnym i politycznym w okresie tak trudnym dla państwa polskiego.

Szczególnie widoczne (udokumentowane) są w tej kwestii zasługi Zofii, która rozpoczęła swą

działalność w sekcji pedagogicznej „Warty” – Towarzystwie Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi, które powołano w Poznaniu w 1894 roku. Zadaniem jego było prowadzenie tajnego nauczania języka polskiego i historii, rozprowadzanie polskich książek, ale również organizowanie imprez gwiazdkowych, zabaw dla dzieci, wycieczek, pogadanek dla matek. Nauka odbywała się w mieszkaniach prywatnych, w tajnych kompletach 5-10-osobowych¹⁰.

Jeden z takich punktów mieścił się właśnie w mieszkaniu sióstr Sokolnickich przy zbiegu ulic Ogrodowej i Piekar. Pod pretekstem nauki haftu i szycia u Pań Sokolnickich zbierały się uczennice, które pobierały naukę historii i języka polskiego. Dzieci otrzymywały zeszyty i książki. Nauka trwała 2-3 lata i kończyły ją egzaminy¹¹.

Siostry Sokolnickie miały ułatwione zadanie, ponieważ po zamknięciu szkoły sióstr Danysz, w roku 1909 przejęły placówkę, przekształcając ją w Zakład Wychowawczy dla Dziewcząt.

Zakład Panien Sokolnickich mieścił się przy ulicy Ogrodowej 13 i stał się ośrodkiem polskości, ogniskiem życia religijno-narodowego, punktem centralnym różnych szlacheckich poczynąń, miejscem zakonspirowanym, nieustannie kontrolowanym przez zaborcę¹².

Pensja Pań Sokolnickich miała wyraźny charakter zakładu naukowego, który posiadał własne nauczycielki języka polskiego oraz doskonale opracowany program nauki polskiego na poziomie szkoły wyższej. Do Zakładu uczęszczały dziewczęta z różnych stron: z Poznańskiego, z Pomorza, ze Śląska, a także z wychodźstwa¹³.

Placówkę tę oraz jej twórczynię – siostry Sokolnickie, opisywał w swoich wspomnieniach Witold Sokolnicki – krewny sióstr¹⁴, który, jak wynika z jego zapisków, jako uczeń Gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej, mieszkał prawdopodobnie w okresie swej nauki szkolnej w domu Sokolnickich:

„Osoby, które odegrały b. dużą rolę jako moje opiekunki moralne, a następnie były moja podporą moralną i finansową, gdy zacząłem stawiać samodzielne kroki Osobami tymi były: Maria, Lucyna i Zofia Sokolnickie, córki Stanisława i Stanisławy z Moszczeńskich – wszystkie trzy panny, za mąż nie wyszły (...). Jak sięgam pamięcią, mieszkały zawsze razem z matką. Ojca nie

znałem, umarł w 1906 r. Ludka prowadziła pensjonat dla panienek, Maria i Zofia jej pomagały”.

„Trzeba sobie zdać sprawę, że stosunki, jakie wówczas istniały, ucisk narodowościowy ogromny, tylko i wyłącznie szkoły niemieckie, w których nie wolno było nawet mówić po polsku między kolegami, natomiast w pensjonacie Ludki atmosfera narodowa, tajne nauczanie historii i języka polskiego, polskie śpiewy, najwyższe tradycje napoleońskie i powstań narodowych, gdzie w roku 1863/64 szereg Sokolnickich brało udział, a między nimi i Stanisław ojciec trzech panien, mój pradziad i inni, którzy za rok 1948 od-pokutowali”.

„W domu Ludki uczyliśmy się polskiego i historii z coraz większym zapałem, bo wszyscy czuli i głęboko wierzyli, że kończy się okres 130-letniej niewoli, ale nikt sobie jasno sprawy nie zdawał, jak ta Polska wyglądać będzie (...)”.

„Pensjonat Ludki (...) mieścił się w dużym 12 pokojowym mieszkaniu (...). Panienki pochodziły z różnych sfer społecznych, najwięcej było ziemianek, ale były też panny ze sfer kupieckich i mieszczańskich, pochodziły one z całego zaboru pruskiego, z Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Rano panienki szły do szkół, jak wyżej powiedziałem były to szkoły niemieckie, obiad o 2:30 a potem spacer (...). Od godziny 4 była nauka w uczelni do godziny 7, potem kolacja. Po kolacji odbywała się nauka historii i języka polskiego, co było już domeną Ludki, Zosi i Marii, a w sobotę śpiewano pieśni narodowe przeważnie te popowstaniowe, gdyż tymi nastrojami wówczas żyto, pamiętajmy, że było to jeszcze przed pierwszą wojną światową (...).

Niezależnie od pracy pedagogicznej Zosia zajmowała się czynnie polityką, należała do Narodowej Demokracji, to też miała częste kontakty z Dmowskim, który często bywał w saloniku czerwonym przy ul. Ogrodowej¹⁵.

Obok wspólnego trudu pedagogicznego sióstr Sokolnickich, jakim był wzorowy Zakład dla Dziewcząt, na uwagę zasługuje też polityczno-konspiracyjna działalność sióstr. Szczególnie Zofia zapisała się na kartach historii ogromnym oddaniem dla Polski. Była ona współzałożycielką wielu organizacji, jak Straż Polska, gdzie pracowała w Sekcji Kulturalnej, Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, Spółka dla Popierania Przemysłu Domowego „Znicz”, Towarzystwo Gimnastyczne

„Sokół”, Towarzystwo Pedagogiczne, Zjednoczenie Polskich Kobięcych Towarzystw Oświatowych, którego celem było szerzenie oświaty wśród kobiet oraz przygotowanie członkiń do różnego rodzaju pracy społecznej, Towarzystwo Czytelni Ludowych i Czytelni dla Kobiet¹⁶.

W roku 1913 Z. Sokolnicka przyczyniła się do powołania Towarzystwa Wykładów Naukowych, które organizowało wykłady polskich naukowców ze Lwowa i Krakowa w Poznaniu, Gnieźnie i Inowrocławiu. Organizowała ona na terenie Wielkopolski tajne koła Związku Młodzieży Polskiej „Zet” oraz Towarzystwa Tomasza Zana, skupiając na spotkaniach młodzież akademicką i gimnazjalną¹⁷.

Siostry Sokolnickie przez wiele lat prowadziły u siebie w domu tajną księgiarnię TTZ, starając się zaopatrzyć ją jak najlepiej w książki oraz zachować jej tajemnicę¹⁸.

We wrześniu 1915 roku w Lozannie odbyło się zebranie kilkudziesięciu Polaków, na którym Erazm Piltz przedłożył projekt założenia centralnej Agencji Polskiej, której celem miało być „informowanie prasy europejskiej o sprawie polskiej i rozwoju bieżących wypadków w kraju”¹⁹. Już wówczas zaczął wyłaniać się w Agencji program odbudowy niepodległości państwa polskiego. Jednak, aby Agencja mogła funkcjonować, potrzebowała stałej łączności z krajem. I tutaj do pracy włączyła się Zofia Sokolnicka, podejmując się roli pośrednika pomiędzy Lozanną, później też Paryżem, a zaborem pruskim. Moment ten wspomina również Witold Sokolnicki, pisząc:

„W tym czasie Zosia była bardzo czynna politycznie, jak już wspomniałem pracowała ona już przed wojną z Dmowskim, na terenie Poznania; najbliższymi współpracownikami byli dr Krysiewicz i p. Seyda. Chodziło o to, aby przekazywać bezpośrednio wiadomości Paderewskiemu i Dmowskiemu do Francji. Zosia chorowała ciężko na oczy i groziła jej utrata wzroku, na tej podstawie otrzymała trzykrotnie od władz niemieckich zezwolenie na udanie się do Szwajcarii na leczenie kliniczne, które tam stało na b. wysokim poziomie. Zosia kontaktowała się na terenie Szwajcarii z emisariuszami”²⁰.

Pod pozorem swej choroby wywoziła Zofia Sokolnicka z ojczyzny i przywoziła do niej skarby wiary i podniesienie na duchu, ucząc się na

pamięć wszystkich poleceń i instrukcji tak, aby wróg, który podejrzewał, nigdy nie mógł jej przyłapać. Zarówno Zofia, jak i cała rodzina Sokolnickich znajdowała się pod ścisłym nadzorem policyjnym.

Najciekawszymi były listy Zofii Sokolnickiej zza granicy, adresowane rzekomo do rodziny, a w rzeczywistości zawierające zaszyfrowane wiadomości do Komitetu Międzypartyjnego. W listach tych Sokolnicka pod postacią przepięknych opisów górskich krajobrazów, pod formą opisów wschodu i zachodu słońca, zdawała szczegółowe relacje z narad odbywających się w Szwajcarii, prosząc o wiadomości i wskazówki.

W konspiracyjnym przekazywaniu wiadomości zaangażowana była cała rodzina Sokolnickich pisząc i tworząc coraz to nowe szyfry tak, aby uprzedzić wroga. Kolejne listy, kartki, w których mowa była o pozornie nic nie znaczących sprawach, w których np. matka Zofii Sokolnickiej, Stanisława pisze list do córki, w którym donosi jej o zdrowiu służącej, o nowinach rodzinnych, o postępach w nauce Witolda Sokolnickiego (mały chłopczyk nie wie nic o tym, że imię jego jest synonimem wieści politycznych)²¹.

Pomimo wielu przeszkód w działalności, Zofia Sokolnicka nie przerywała swej pracy w charakterze łącznika aż do 1919 roku, a siostry i matka sumiennie pomagały jej w jakże wspaniałej misji.

W połowie 1918 roku powstała Tajna Komisja Szkolna dla spolszczenia szkolnictwa, której inicjatorką i bezpośrednią założycielką była Zofia Sokolnicka, opracowując przy współpracy innych osób plan przyszłych szkół polskich²².

Gdy w 1919 roku po szczęśliwym przebiegu powstania wielkopolskiego Poznań stał się znowu integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczęła się natychmiast reorganizacja szkolnictwa. Przy Naczelnej Radzie Ludowej ujawniła się tajna dotąd od połowy 1918 roku Komisja dla spolszczenia szkoły średniej. Do Komisji tej należały m.in. Lucyna i Zofia Sokolnickie²³.

W maju 1919 roku zaczęły powstawać szkoły polskie. W chwili tej Lucyna Sokolnicka nabyła razem z Aleksandrą Słomińską niemiecko-katolicką wyższą szkołę żeńską p. Linke (dawniejsza Wyższa Szkoła p. Anastazji Warnkówny) przy Placu Świętokrzyskim 4. Dekretem z dnia 10 czerwca 1920 roku liczbą 663/20, Komisja dla

Spraw Wyznaniowych i Szkolnych nadała szkole prawo używania nazwy Liceum Żeńskie im. Królowej Jadwigi z wszelkimi prawami przysługującymi tego typu szkołom²⁴.

Wobec wzrastającej liczby uczennic, właścicielki szkoły zdecydowały z dniem 1 września 1920 roku przekształcić ją na dwa odrębne zakłady: Liceum im. Królowej Jadwigi, którego właścicielką i kierowniczką została Lucyna Sokolnicka oraz Liceum pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa, którego właścicielką i kierowniczką została Aleksandra Słowińska. Kuratorium, po przeprowadzeniu wizytacji, przyznało obydwu zakładom pełne prawa publiczności²⁵.

W roku szkolnym 1924/25 rozpoczęło się stopniowe przeobrażanie Liceum w Gimnazjum: na mocy rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 listopada 1924 roku, Zakład otrzymał nazwę Rozwojowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi z pełnymi prawami gimnazjów państwowych o programie humanistycznym²⁶.

Zofia Sokolnicka współdziałała w tworzeniu Narodowej Organizacji Kobiet. Było to pierwsze w dziejach polskiego ruchu kobiecego w Wielkopolsce zrzeszenie stawiające sobie za cel pracę polityczną. Hasłem NOK była Polska katolicka i narodowa. Stowarzyszenie podjęło się obrony praw kobiet w życiu rodzinnym, w pracy, w dziedzinie spraw cywilnych, majątkowych i politycznych. Członkinie starały się uświadamiać narodo-wo masy poprzez kolportaż broszur i gazetek, zamieszczanie artykułów w pismach, wygłaszanie odczytów i pogadanek, organizowanie wieczornic i zabaw. NOK wprowadziła swoje posłanki do Sejmu i Senatu, gdzie były one inicjatorkami szeregu ustaw i projektów²⁷.

1 czerwca 1919 roku odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu Ustawodawczego. Do Sejmu z ramienia Stronnictwa Narodowo Demokratycznego z Okręgu III Poznańskiego została wybrana między innymi Zofia Sokolnicka, dla której skończył się okres walki z germanizacją, a rozpoczął czas ciężkiej pracy nad odbudową państwa i szkolnictwa polskiego. W 1922 r. ponownie kandydowała i została posłem na Sejm z okręgu 34, który objął miasto Poznań.

Z. Sokolnicka składała wnioski w sprawach oświatowych. Podczas plenarnych posiedzeń Sejmu referowała kilka ustaw: o pomocy naukowej

i materialnej dla młodzieży, o rozwoju szkół wyższych i nauki, o polepszeniu bytu i pracy naukowej profesorów szkół wyższych, o zmianie ustawy o szkolnictwie akademickim, o kwalifikacjach potrzebnych do nauczania w szkołach średnich²⁸. W wielu swych przemówieniach poruszała problematykę nurtującą szkolnictwo wielkopolskie. Na posiedzeniu sejmowym 30 listopada 1920 roku upominała się z Trybuny Parlamentarnej o inwestycje dla Uniwersytetu Poznańskiego²⁹, Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Poznaniu i Toruniu, Towarzystwa Nauk Warszawskiego i Lwowskiego, i wielu innych mniejszych, których liczba sięga 100³⁰.

W przemówieniu tym mówiła:

„Nauka jest źródłem twórczej myśli i inicjatywy, podstawą wszelkiej pozytywnej pracy i działalności, stanowi więc nieodzowny warunek stałego i wszechstronnego postępu narodów i państw i jest zarazem jednym z regulatorów stanowiska ich w ludzkości”³¹.

Zofia Sokolnicka była współtwórczynią 20 ustaw. W latach 1922-1927 przemawiała na plenarnych posiedzeniach 18 razy, zgłosiła 26 interpelacji i wniosków.

Wiosną 1927 roku stan jej zdrowia wyraźnie się pogorszył. Bardzo przeżyła zamach majowy Józefa Piłsudskiego. Powołano ją do Komitetu Wojewódzkiego Organizacji Obrony Państwa, który utworzono w Poznaniu, aby przeciwstawić się zamachowi wojskowemu³².

Zmarła 27 lutego 1927 r. w Poznaniu, a pogrzeb jej stał się manifestacją patriotyczną, w której brali udział posłowie i senatorzy Drugiej Rzeczypospolitej, władze Wielkopolski oraz wszyscy mieszkańcy Poznania z młodzieżą na czele, która tak dużo zawdzięczała Zmarłej.

Siostry Lucyna i Maria nadal prowadziły Gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ulicy Ogrodowej 13 oraz pensjonat przy ulicy Podgórznej, utrzymując je w duchu głębokiego patriotyzmu, w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna”³³.

We wrześniu 1928r. otwarto czwartą klasę gimnazjum neohumanistycznego w miejsce czwartej klasy licealnej³⁴. Szkoła cieszyła się ogromnym uznaniem ówczesnych władz oświatowych, które, doceniając wspaniałą pracę dydaktyczną i wychowawczą, podkreślały stałe podnoszenie – przez Dyрекcję Zakładu oraz grono nauczyciels-

kie – naukowego poziomu Szkoły. Praca ta przyczyniła się do tego, że Ministerstwo W. R. i O. P. corocznie udzielało Gimnazjum praw gimnazjów państwowych³⁵.

Była uczennica Gimnazjum, Anna Michalska z domu Korzeniewska, uczęszczała do tej Szkoły w latach 1928-1931, realizując w niej cztery pierwsze klasy wstępne, a następnie przeszła, ze względu na zmianę miejsca zamieszkania, do Gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej w Poznaniu, które kończyła już według reformy jędrzejewiczowskiej. Obecnie 82-letnia Pani Anna Michalska, mieszkanka Milion Keynes w Wielkiej Brytanii, Szkołę „Ludki” Sokolnickiej wspomina bardzo ciepło. Twierdzi, że zawsze panowała tam miła atmosfera, a Pani Dyrektor Lucyna, pomimo swego poważnego wyglądu (chodziła w długiej „staromodnej” sukni oraz spiętych w kok jasnych włosach), była osobą pogodną, życzliwą, szczerze interesującą się każdą swoją wychowanką.

Marię Sokolnicką Anna Michalska pamięta jako osobę, która pomagała swej starszej siostrze w prowadzeniu Gimnazjum, często widywano ją w sekretariacie Szkoły. Poza tym Maria zajmowała się głównie istniejącym przy ulicy Podgórznej internatem dla tych dziewcząt, które mieszkały zbyt daleko od szkoły i w związku z tym były pensjonarkami internatu i jednocześnie podopiecznymi Marii Sokolnickiej.

Anna Michalska Zofii Sokolnickiej nie miała okazji poznać osobiście. Jednak duch jej musiał głęboko tkwić w murach Szkoły, w przekazach, opowieściach na jej temat, ponieważ określiła Zofię jako „Wielką Patriotkę”³⁶.

Druga z byłych uczennic, która uczęszczała do Szkoły Sokolnickiej w latach 1934-1939, to Stefania Tokarska-Kaszubowa, mieszkająca obecnie w Poznaniu. Chodziła ona do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi wraz z dwiema starszymi siostrami – Henryką, uczennicą Szkoły Sokolnickiej w latach 1930-1939, która zdała jeszcze tzw. „małą maturę” w 1939 r. oraz Izabellą, która uczęszczała do Zakładu w latach 1931-1939. Z okresu tego zachowały się świadectwa w/w pań oraz Znaczek Szkoły z inicjałami GKJ umieszczonymi wśród laurowych liści, który uczennice nosiły na granatowych beretach³⁷.

Pani Stefania Tokarska-Kaszubowa wspomina Zakład jako Szkołę demokratyczną, ale samą Przełożoną – Lucynę Sokolnicką określa jako

osobę surową, poważną, utrzymującą dyscyplinę w Gimnazjum. Ze świadectw³⁸ siostr Tokarskich wynika, że Gimnazjum im. Królowej Jadwigi po wprowadzeniu reformy jędrzejewiczowskiej również uzyskiwało prawa gimnazjum państwowego. Nie ma natomiast dokumentów świadczących o tym, że prawa te posiadało we wszystkich latach szkolnych do 1939 r.

Lucyna, Maria i Zofia Sokolnickie – wspańnięte osobowości, ogromne patriotki, oddane nauczycielki, osoby, które swym życiem zasłużyły na miano Wielkich Polek.

Niech poniższy cytat za wspomnieniami Witolda Sokolnickiego, będzie najlepszym podsumowaniem jakże doniosłego znaczenia społeczno-educacyjnej działalności siostr Sokolnickich w dziejach narodu polskiego:

„Maria, Lucyna i Zofia Sokolnickie – wszystkie trzy o złotych sercach, gorliwe i ofiarne patriotki, wybitne nauczycielki o rzadkim zmyśle pedagogicznym”³⁹.

Bibliografia

- Alfabet Zofii Sokolnickiej*, (W:) „Kurier Poznański” 1928.
Dziennik Poznański 1927/Nr 49.
Karczmarek Z., *Zofia Sokolnicka (1878-1927)*, (W:) *Wielkopoleanie XX wieku*, (red.) A. Gulczyński, Poznań 2001.
Kobieta w Sejmie, Warszawa 1928.
„Kronika Miasta Poznania” 1927.
„Kurier Poznański” 1927/Nr 94.
Listy Stanisławy Sokolnickiej i Lucyny Sokolnickiej do Zofii Sokolnickiej, ze zbiorów prywatnych Katarzyny Męczeńskiej.
Mowa Posa Zofii Sokolnickiej wygłoszona na 191 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego dn. 30 listopada 1920 r. podczas sprawozdania Komisji Oświatowej i Skarbowo-Budżetowej o wniosku p. Z. Sokolnickiej i Tow. z Klubu Związku Ludowo-Narodowego, Warszawa 1920.
Seyda M., *Polska na przelomie wieków*, t. I, Poznań 1927.
Sokolnicka Z., *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim*, Warszawa 1921.
Sokolnicka Zofia, (W:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL, Warszawa 2000-2001.

Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej w Poznaniu za lata 1919-1929, Poznań 1930.

Świadectwa szkolne z Prywatnego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, ze zbiorów prywatnych Stefanii Tokarskiej-Kaszubowej.

Towarzystwo Oświatowe „Warta”, Biblioteka Raczyńskich, sygn. 1034.

Towarzystwo Oświatowe „Warta”. Narodowa Organizacja Kobiet. Biblioteka Raczyńskich, sygn. 1060-H.

Wspomnienia Witolda Sokolnickiego, maszynopis w posiadaniu rodziny.

¹ Z. Karczmarek, *Zofia Sokolnicka* (1878-1927), (W:) Wielkopole XX wieku, (red.) Andrzej Gulczyński, Poznań 2001, s. 513.

² Ibidem, s. 513; *Sokolnicka Zofia*, (W:) Polski Słownik Biograficzny, t. XL, Warszawa 2000-2001, s. 57.

³ Zakład pp. A. A. Danysz istniał pod rozmaitym nazwą, ale bez przerwy od 1815 roku. W roku 1815 pani Tekla Herwigowa, babka prof. Marcelego Mottego, otworzyła zakład wychowawczy dla panien, prowadząc go 30 lat, początkowo jako pensjonat. Po wypadkach politycznych w 1846 i 1848 roku, Tekla Herwigowa przekształciła zakład na szkołę. W pracy pomagała jej córka, Katarzyna Poplińska, która po śmierci matki prowadziła placówkę. Naczelne kierownictwo objął wówczas Jan Motty, a po jego śmierci kierownictwo i odpowiedzialność spoczęła na synu – Marcelim Mottym. W roku 1871 Katarzyna Poplińska oddała szkołę swym wychowankom Annie i Anastazji Danysz, *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej w Poznaniu za lata 1919-1929*, Poznań 1930, s. 6-7.

⁴ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 5; Z. Karczmarek, *Zofia Sokolnicka*, s. 513; *Ze wspomnień rodzinnych*, Wywiad z Katarzyną z Sokolnickich Męczeńską, Poznań, 5 listopada 2004.

⁵ Panie Danysz w roku 1876 otworzyły w swojej szkole tzw. Selektę, czyli rodzaj wyższego seminarium, które w dwuletnim kursie przysposabiała uczennice do składania rządowego egzaminu na nauczycielki tak zwanych wyższych szkół żeńskich (był to w owych czasach najwyższy typ uczelni dla dziewcząt w zaborze pruskim). Z seminarium tego prowadzonego wzorowo przez 24 lata swego istnienia wyszedł cały zastęp wybitnych nauczycielek-wychowawczyń, które, oceniane jako pierwszorzędne, sumienne nauczycielki, poszukiwane były we wszystkich trzech zaborach, *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 8.

⁶ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 9.

⁷ Ibidem, s. 11; Fotografia, na której znajduje się Lucyna Sokolnicka – młoda nauczycielka wraz z klasą – grupą dziewczęnek, ze zbiorów prywatnych Katarzyny Sokolnickiej.

⁸ „Kurier Poznański” 1927/Nr 94; *Sokolnicka Zofia*, (W:) Polski Słownik Biograficzny, T. LX, Warszawa 2000-2001.

⁹ Zarówno szkoła, jak i sama jej przełożona – Anna Danysz, wywierała wielki wpływ na uczennice swym przykładem i niepowspędnią indywidualnością. Wybitna inteligencja łączyła się w niej z serdecznym przywiązaniem do wychowanek, z wielkodusznym charakterem oraz głębokimi przekonaniami religijnymi. Uważając szkołę za przygotowanie do dalszego życia, wpajała w młodzież uczucia obywatelskie, uczucia odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi, miłości bliźniego i Ojczyzny, *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 9.

¹⁰ Towarzystwo Oświatowe „Warta”, Biblioteka Raczyńskich, sygn. 1034.

¹¹ Z. Karczmarek, *Zofia Sokolnicka*, s. 514.

¹² *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 15.

¹³ Ibidem, s. 16.

¹⁴ Witold był wnukiem brata dziadka siostr Sokolnickich ze strony ojca. Dziadek siostr, to Tadeusz Sokolnicki, ojciec Stanisława Sokolnickiego. Brat dziadka Tadeusza, to Józef, który był dziadkiem Witolda, z drzewa genealogicznego rodziny Sokolnickich, zbiory rodzinne.

¹⁵ *Wspomnienia Witolda Sokolnickiego*, maszynopis w posiadaniu rodziny.

¹⁶ *Sokolnicka Zofia*, (W:) Polski Słownik Biograficzny, T. LX, Warszawa 2000-2001.

¹⁷ „Dziennik Poznański” 1927/Nr 49.

¹⁸ Z. Sokolnicka, *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim*, Warszawa 1921, s. 5.

¹⁹ M. Seyda, *Polska na przelomie wieków*, t. I, Poznań 1927, s. 295.

²⁰ *Wspomnienia Witolda Sokolnickiego*, maszynopis w posiadaniu rodziny.

²¹ *Alfabet Zofii Sokolnickiej*, (W:) „Kurier Poznański” 1928; Listy Stanisławy Sokolnickiej i Lucyny Sokolnickiej do Zofii Sokolnickiej, ze zbiorów prywatnych Katarzyny Męczeńskiej.

²² *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Zeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 16.

²³ Ibidem, s. 16.

²⁴ Lucyna Sokolnicka – przełożona Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, była nauczycielką na pensji siostr Danysz, a po zamknięciu tej szkoły, przejęła jej internat, posyłając niektóre swoje wychowanki najpierw do Zakładu Anastazji Warnke, a później, do Gertrudy Linke, która przejęła Zakład Warnkówny po nasileniu się procesu germanizacji. W ten sposób poprzez osobę Lucyny Sokolnickiej istnieje bezpośrednie nawiązanie przez pensję Panien Danysz przejętą przez siostry Sokolnickie oraz przez szkołę Anastazji Warn-

kówny, do Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. „Królowej Jadwigi” Lucyny Sokolnickiej*, s. 5.

²⁵ Ibidem, s. 17.

²⁶ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego*, s. 18.

²⁷ Towarzystwo Oświatowe „Warta”. Narodowa Organizacja Kobiet. Biblioteka Raczyńskich, sygn. 1060-H.

²⁸ *Kobieta w Sejmie*, Warszawa 1928 r., s. 5.

²⁹ Zofia Sokolnicka zwracała się do Rządu o finanse dla Wydziału Lekarskiego na urządzenie i uruchomienie zakładów dla medycyny teoretycznej i klinicznej. Zwróciła uwagę, że Uniwersytet kształci kadry dla Wielkopolski, Pomorza i Śląska, a dominują lekarze pochodzenia niemieckiego lub żydowskiego. Twierdziła, że jeśli z Poznania ma promieniować polska kultura na ziemie graniczące z odwiecznym wrogiem, należy rozbudowywać polskie placówki naukowe, *Wielkopole XX wieku*, s. 517.

³⁰ Mowa Posła Zofii Sokolnickiej wygłoszona na 191 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego dn. 30 listopada 1920 r. podczas sprawozdania Komisji Oświatowej i Skarbowo-Budżetowej o wniosku p. Z. Sokolnickiej i tow. z Klubu Związku Ludowo-Narodowego, Warszawa 1920, s. 21-22.

³¹ Ibidem, s. 2.

³² *Wielkopole XX wieku*, s. 520.

³³ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego*, s. 18; Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania*, Poznań 1985, s. 243.

³⁴ W roku szk. 1929/30 Zakład obejmował: cztero-klasową szkołę przygotowawczą (według programu Ministerstwa dla szkół powszechnych), pełne 8-klasowe gimnazjum typu humanistycznego, klasy IV i V gimnazjum neohumanistycznego (ze wspólną podbudową gimnazjum niższego, klasy I, II i III), *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego*, s. 18.

³⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego*, s. 18.

³⁶ Wywiad telefoniczny z Panią Anną Michalską z d. Korzeniewską – była uczennicą Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, zamieszkałą obecnie w Milion Keynes w Wielkiej Brytanii, przeprowadzony w dniu 08 11 2004 r.

³⁷ Wywiad z Panią Stefaniją Tokarską-Kaszubową – była uczennicą Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Poznaniu, przeprowadzony w dniu 25 listopada 2004 r., Świadectwa szkolne oraz Znaczek Szkoły z inicjałami GKJ w zbiorach prywatnych Stefani Tokarskiej-Kaszubowej; Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania*, s. 86.

³⁸ Na jednym ze świadectw – pani Stefani Tokarskiej – u góry umieszczona jest pieczęć, która informuje o tym, że Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Zarządzeniem z dnia 24 kwietnia 1933 r. nadał Szkole Lucyny Sokolnickiej prawa szkoły państwowej. Nie ma natomiast informacji, czy pieczęć taka była obowiązkowa na wszystkich świadectwach i we wszystkich latach funkcjonowania Zakładu. Z relacji pani Stefani Tokarskiej wynika, że Szkoła posiadała prawa państwowości.

³⁹ *Wspomnienia Witolda Sokolnickiego*, maszynopis w posiadaniu rodziny.